

Sygn. akt I ACa 60/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek
Sędziowie:	SSA Elżbieta Uznańska (spr.) SSA Barbara Górczanowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1), W. K. i M. K. (2)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania i renty

na skutek apelacji powodów M. K. (1) i W. K.

oraz strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 27 października 2014 r. sygn. akt I C 536/13

1. oddala obie apelacje;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 2700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 60/15

UZASADNIENIE

WYROKU Z DNIA 25 MARCA 2015 ROKU

Wyrokiem z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt I C 536/13 Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział I Cywilny, w punkcie I zasądził od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz M. K. (2) kwotę 82.539,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2013 r., a w tym kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 42.539,00 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. W punkcie II zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz M. K. (1) kwotę 90.000,00 zł wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2013 r., a w tym kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 50.000,00 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. W punkcie III zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz W. K. kwotę 90.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2013 r., a w tym kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 50.000,00 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. W punkcie IV oddalił powództwo w pozostałej części. W punkcie V zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz M. K. (2), M. K. (1), W. K. kwoty po 1949,59 zł tytułem kosztów procesu. W punkcie VI nakazał pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 13.681,24 zł tytułem kosztów sądowych, W punkcie VII nakazał pobrać od M. K. (2), M. K. (1), W. K. z zasądzonych na ich rzecz roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwoty po 70,05 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 22 kwietnia 2011 roku doszło do wypadku samochodowego, w którym kierujący samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) K. W. (1) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że podczas wykonywania manewru skrętu w lewo i włączenia się do ruchu wjeżdżając z podporządkowanej ulicy (...) na skrzyżowanie z nadrzędną ulicą (...) nie zachował szczególnej ostrożności i wjechał na lewy pas ruchu zajeżdżając drogę A. K. jadącemu ulicą (...) w stronę K., poruszającemu się samochodem marki V. (...) o nr rej. (...). Spowodowało to podjęcie przez A. K. manewru obronnego skrętu w lewo, a w następstwie doprowadziło do zderzenia czołowego z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem S. (...) kierowanym przez M. M. (1). W wyniku zderzenia pojazdów A. K. doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, rozerwania serca i tętnicy głównej, stłuczenia i rozerwania płuc, pęknięcia wątroby i śledziony, złamania żeber, mostka i lewego obojczyka, rany na prawych kończynach, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na głowie, tułowi i kończynach, skutkujących jego śmiercią. W miejscu w którym doszło do przedmiotowego wypadku obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Bezpośrednio przed zderzeniem A. K. podjął i wykonał manewry obronne celem uniknięcia zderzenia z pojazdem M., a polegające na „odbiciu” kierownicą w lewo i awaryjnym hamowaniu. W wyniku tego samochód V. zjechał na jezdnię przeznaczoną do jazdy w kierunku przeciwnym i zderzył się z samochodem S.. Bezpośrednio przed wypadkiem - w momencie podejmowania manewrów obronnych, A. K. jechał z prędkością 76 - 86 km/h, w momencie zderzenia prędkość pojazdu V. wynosiła około 50 km/h. A. K. w czasie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Sąd pierwszej instancji uznał, że zachowanie A. K. miało wpływ na zaistnienie i rozmiar wypadku. Gdyby jechał z prędkością dozwoloną lub mniejszą niż 60 km/h, miałby możliwość uniknięcia zderzenia z samochodem S.. Jednocześnie prędkość, z jaką poruszał się nie była w ówczesnych warunkach panujących na drodze prędkością niedostosowaną do tych warunków (w sytuacji nie uwzględniającej niezgodne z przepisami zachowanie kierowcy M.). W sprawie tegoż zdarzenia drogowego toczyło się postępowanie przed Sądem Rejonowym w Kielcach pod sygn. IX K 948/11, w którym w dniu 22 grudnia 2011 roku zapadł wyrok skazujący K. W. (2) za popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż A. K. miał wykształcenie budowlane - technolog robót wykończeniowych. W dacie wypadku był zatrudniony w (...) P. M. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z wynagrodzeniem 1500 zł brutto, pracował jako kierowca. Podejmował dodatkowe prace w budownictwie. Jego dochody stanowiły jedyne źródło utrzymania rodziny. Uzyskiwane dochody pozwalały na zaspokajanie potrzeb rodziny oraz na zakup materiałów budowlanych niezbędnych na budowę domu. Od w 2001 r. zamieszkiwał wraz z żoną i synami we własnym domu jednorodzinnym parterowym, który budowali systemem gospodarczym i wykańczali zamieszkując w nim. W czasie wolnym od pracy zarobkowej zmarły zajmował się pracami budowlano-remontowymi, do wykonania pozostała część prac w tym min. wykończenie łazienki, wykonanie ocieplenia domu. A. K. był dobrym mężem i ojcem. Był człowiekiem odpowiedzialnym i zaradnym, głową rodziny. Dbał o rodzinę, dom i dzieci, był opiekuńczy. Lubił spędzać czas w towarzystwie bliskich, dumą napawali go synowie. Pomagał w opiece nad W., był silnie emocjonalnie związany z M.. Wspólnie ze starszym synem wyjeżdżali na wycieczki.

M. K. (2) przebywała wówczas na urlopie wychowawczym i opiekowała się rocznym synem W. i 12-letnim M.. Przed porodem pracowała jako sprzedawca z wynagrodzeniem 1100-1200 zł. Cieszyła się dobrym zdrowiem, nie leczyła się specjalistycznie. Na co dzień zajmowała się domem, bardzo lubiła gotować, przyrządzała różnorodne potrawy. Mieszkanie było zadbane, wysprzątane. Powódka dowiedziała się o wypadku od brata męża, a następnie od funkcjonariuszy policji. Nie mogła uwierzyć temu co się stało, była w szoku. Gdy dotarła do domu zemdliała i wymagała pomocy medycznej. Sama śmierć, a następnie pogrzeb męża były dla niej dramatycznym przeżyciem. Z

uwagi na silnie przeżywane emocje po śmierci męża przez pierwsze dni w ogóle nie spała i nie jadła. Nie była w stanie opiekować się synami. Wyręczała ją w tym zakresie jej matka. Formalności związane z pogrzebem i pochówkiem dopełnili członkowi rodziny powódki. Nie potrafiła zaakceptować faktu, iż jej mąż zmarł, nawet nie chciała się za niego modlić na pogrzebie (bo modli się za zmarłych). Do dzisiaj nie uczestniczy w nabożeństwach za duszę jej męża. Od czasu pogrzebu nie chodzi także do kościoła, gdyż przypomina jej się ten dzień i odczuwa traumę (emocje i przeżycia, towarzyszące im objawy somatyczne jak kołatanie serca). Do dzisiaj także unika miejsca, w którym zdarzył się tragiczny wypadek. Pomimo, iż nie karmiła już piersią, powróciła laktacja i procesu tego nie mogła zahamować farmakologicznie. W związku z podejrzeniem guzów przysadki mózgowej w styczniu 2013r. skierowana została do szpitala. Ostatecznie stwierdzono, że podłożem tego problemu zdrowotnego mogą być silne przeżycia emocjonalne, stres związany ze śmiercią męża i zalecono konsultację psychiatryczną. Powódka wielokrotnie korzystała od tego czasu z pomocy psychologicznej skarżąc się na pogorszenie stanu zdrowia psychicznego, bezsenność, zawroty głowy i silne bóle głowy. Po raz pierwszy udała się do (...) w miesiąc po tragicznym zdarzeniu. W rozpoznaniu wskazano wówczas przedłużoną reakcją depresyjną. Przez kilka miesięcy przyjmowała leki. Nadal zażywa leki psychiatryczne (w stanach zdenerwowania, kołataniu serca). Ponadto zdiagnozowano u niej zaburzenia hormonalne, leczy się ginekologicznie i endokrynologicznie. Po wypadku znacznie pogorszyło się jej zdrowie somatyczne, oprócz problemów z apetytem i ze snem odczuwała często kołatanie serca, szczególnie w sytuacjach kiedy się denerwowała, zawroty głowy. Do dzisiaj odczuwa kołatanie i bóle serca, częste bóle i drętwienie rąk. Po pogrzebie M. K. (2) codziennie chodziła na cmentarz. Jednocześnie odczuwała strach, zwłaszcza w nocy, nie mogła spać. Przez pierwsze tygodnie spała z nią matka. Powódka stała się płacziwa, miała poczucie utraty sensu życia, nic ją nie cieszyło, nie interesowało, przestała dbać o siebie. Pogorszył się jej apetyt, znacznie schudła. Pojawiły się także problemy z pamięcią i koncentracją, wspomnienia o mężu ciągle wracały. Często rozmyślała o śmierci, przemijaniu, bezsensie życia. Obawiała się że sobie nie poradzi, zwłaszcza mając pod opieką roczne dziecko, które wymaga dużego zaangażowania i troski. Pomimo silnych negatywnych emocji powódka starała się wziąć w garść dostrzegając jak bardzo małeletni M. przeżywa śmierć ojca. Jednak do chwili obecnej nie pogodziła się ona ze stratą, zdarza się że płacze, choć ukrywa to przed synami. Ma poczucie winy i żalu, że jej dzieci nie mają ojca, że ona nie może zastąpić im ojca. Pomimo, iż od wypadku upłynęły 3 lata, powódka nie zdołała uprzątnąć rzeczy męża, które nadal są w mieszkaniu - położone, jak w dniu wypadku. Do dzisiaj oczekuje powrotu męża, z nadzieją patrzy na bramę przed domem. Nie jest gotowa aby zaakceptować życie bez męża. Zatrzymała się w procesie żałoby. Powódka odczuwa samotność, szczególnie w sytuacjach, kiedy w domu trzeba zrobić coś, co do tej pory robił mąż, a ona sama sobie nie poradzi. Korzysta z pomocy swojego brata, który chętnie ją wspiera, jednak powódka czuje się źle nakładając na niego dodatkowe obowiązki.

Ogromną tragedią dla małeletniego M. była nagła i niespodziewana śmierć jego ojca. Gdy dowiedział się od matki o wypadku chłopiec rozpaczliwie płakał wołając ojca. Miał wówczas niespełna 13 lat. Chłopiec po śmierci ojca bał się ciemności, skarżył się, że obawia się o życie swoje i matki. Stał się apatyczny, zamknął się w sobie, izolował się od towarzystwa, siedział sam w domu, nie chciał się spotykać z kolegami. Korzystał z pomocy nauczycieli w szkole, w tym dużej pomocy dyrektora swojej szkoły i wychowawczynie, która dużo z nim rozmawiała, przyjeżdżała do niego do domu. Chłopiec nadal tęskni za ojcem, brakuje mu go, wspomina go, zwłaszcza w sytuacjach gdy mógł liczyć na jego pomoc, wsparcie (np. przy naprawie roweru). Małeletni W. praktycznie nie pamięta ojca, jedynie ze zdjęć i opowiadań matki. Zadaje coraz więcej pytań na temat ojca niego, na które powódce trudno udzielać odpowiedzi. Powodowie wraz ze śmiercią ojca pozbawieni zostali środków na kształcenie i rozwój, utracili wzorzec męski, jakim był dla nich ojciec

Sytuacja materialna rodziny po śmierci A. K. znacznie pogorszyła się. Z chwila śmierci męża została sama z dwójką dzieci, bez środków utrzymania. Po śmierci męża podupadła na zdrowiu, czuła się „przytłoczona” tym, co się stało, odczuwała bezsilność, bezradność. Towarzyszyło jej poczucie pustki, żalu, tęsknoty, co uniemożliwiało jej codzienne funkcjonowanie. Miała trudności nawet z wykonywaniem codziennych czynności, odczuwała permanentne zmęczenie, niechęć do jakiegokolwiek aktywności, zdarzały jej się okresy całkowitej beczynności. Straciła chęć do działania, wydawało jej się, że nic nie potrafi zrobić samodzielnie. Zmuszała się do zrobienia czegokolwiek ze względu na dzieci. Jednocześnie coraz więcej rzeczy ją złościło, irytowało, częściej była zdenerwowana. Wraz ze śmiercią męża M. K. (2) utraciła spokój wewnętrzny, poczucie bezpieczeństwa, teraz boi się, że coś złego się wydarzy dzieciom, albo jej. Ma poczucie lęku, zagrożenia, myśli depresyjne. To zmarły był głową domu, organizatorem prac, złotą

rączką, a teraz wszystkie sprawy nawet natury technicznej spadają na powódkę. Czuje, że nie jest w stanie im podolać. Powódka do dzisiaj prezentuje minimalistyczne podejście, co świadczy o zubożeniu, anhedonii, utracie umiejętności cieszenia się drobnymi, codziennymi sprawami. W sposób znaczny ograniczyła życie towarzyskie, deklaruje, że nie ma chęci nigdzie wychodzić. Czuje się pokrzywdzona przez los, gorsza od innych kobiet, które mają swoich partnerów, z zazdrością na nie patrzy. W konsekwencji powyższego obniżyła się jej aktywność życiowa. Nadal leczy się endokrynologicznie, korzysta z porad psychologa i konsultacji z lekarzem psychiatrą. Nadal zażywa leki psychiatryczne. Wraz z upływem czasu stopniowo odzyskiwała stabilność emocjonalną i życiową. Początkowo była zamknięta, z czasem zaczęła bardziej otarcie mówić o swoich problemach.

Na początku 2012 r. powódka podjęła pracę zarobkową, koncentracja na wykonywaniu której pozwala jej na chwilę wytchnienia. Powódka ma silne poczucie odpowiedzialności za dzieci, kieruje się nim podejmując czynności dnia codziennego i pokonując trudności, z jakimi się spotyka. Powódka pozostaje także silnie związana ze swoją rodziną generacyjną - matką i rodzeństwem, którzy udzielają jej wsparcia od czasu śmierci męża. Obecnie to jej brat wykonuje naprawy techniczne w domu powódki. Aktualnie powódka lepiej sypia, często śni jej się mąż. Jest trochę bardziej wyciszona, spokojniejsza. Choć wciąż nie ma motywacji do działania, nie odczuwa satysfakcji, radości („Nie daje sobie przyzwolenia na to, żeby się cieszyć”). Nadal nie ma apetytu. Mięwa myśli samobójcze, świadomość, że ma dzieci i musi się nimi opiekować odsuwa myśli o śmierci. Nie ma żadnych planów na przyszłość. Nasilenie negatywnych emocji powódka odczuwa zwłaszcza w okresach świątecznych, podczas rodzinnych uroczystości.

Powodowie zgłosili pozwanemu szkodę domagając się wypłaty zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. Pismem z dnia 20 kwietnia 2012 r. szczegółowo sprecyzowali swoje roszczenia domagając się na rzecz powódki 20.000 zł tytułem kosztów pogrzebu, 5.500 zł tytułem utraconych dochodów zmarłego, 100.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powódki i 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz renty w kwocie po 500 zł miesięcznie od dnia 22 marca 2012 r. Małoletni powodowie domagali się po 700 zł renty za okres od 22 marca 2012 r., po 7.700 zł tytułem utraconych świadczeń alimentacyjnych, po 100.000 zł tytułem odszkodowania i po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany przyjął odpowiedzialność za skutki wypadku i ostatecznie wypłacił powodom tytułem odszkodowania kwoty – 37.461 zł na rzecz powódki i po 30.000 zł na rzecz każdego z małoletnich powodów zaś tytułem zadośćuczynienia – po 30.000 zł na rzecz każdego z powodów. Wypłacił nadto kwotę 14.922 zł tytułem zwrotu kosztów pochówku zmarłego. Przyznane kwoty pozwany skorygował o ustalone w postępowaniu likwidacyjnym 50% przyczynienie się zmarłego do powstania szkody. Pozwany argumentował, iż A. K. przyczynił się do wypadku (w tym do zwiększenia się skutków doznanych obrażeń) w znacznym stopniu, gdyż jechał z prędkością o 40 km/h przekraczającą dozwolone normy, a nadto nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powołując się na opinię biegłego sądowego sporządzoną w toku postępowania karnego w sprawie pozwany wywodził, iż zmarły tuż przed wypadkiem poruszał się z prędkością, która nie była bezpieczna w konkretnych warunkach drogowych, tj. w obrębie skrzyżowania, gdzie kierujący winni zachować szczególną ostrożność. Tym samym droga hamowania pojazdu wydłużyła się z 28 m (przy dopuszczalnej prędkości 50 km/h) do 40 m (przy prędkości ustalonej na 91 km/h). Wskazał, że z opinii biegłego wynika, że przy zachowaniu dopuszczalnej prędkości możliwe było zatrzymanie się przed wyjeżdżającym pojazdem.

Roszczenie o zasądzenie renty nie zostało uwzględnione. Pozwany odmawiając wypłaty świadczeń argumentował, iż małoletnim powodom przyznana została renta rodzinna w wysokości 910 zł, zaś udokumentowane dochody ich ojca wynosiły zaledwie 1112 zł netto (1500 zł brutto).

Małoletni M. K. (1) ma obecnie 16 lat jest uczniem I klasy technikum. Małoletni W. K. ma 4 lata, chodzi do przedszkola. Dzieci są ogólnie zdrowe, nie sprawiają problemów wychowawczych. M. jest średnim uczniem. W. jest dzieckiem raczej chorowitym. Chłopcy pobierają rentę rodzinną z ZUS w łącznej wysokości 896 zł miesięcznie.

M. K. (2) ma obecnie 41 lat, z zawodu jest gastronomem, od marca 2012 r. pracuje w pralni w Zespole Szkół (...) z wynagrodzeniem 1348 zł netto miesięcznie. Okazjonalnie korzysta z zapomogi przyznawanej w zakładzie pracy. Powódka jest właścicielką domu jednorodzinnego o pow. 90 m² powierzchni użytkowej oraz nieruchomości rolnych

o pow. 3,61 ha i samochodu osobowego V. (...) z 2004 r. Do chwili obecnej nie zdołała zakończyć prac budowlanych w domu, pozostała do wykonania jedna łazienka, klatka schodowa do pomalowania, wykonanie ocieplenia budynku. Powódka korzysta z pomocy teściowej i sąsiadki w opiece nad młodszym synem. Młodszym bratem opiekuje się także starszy brat.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie dokumentów zalegających w aktach szkodowych nr szkody PL (...) pozwanego Towarzystwa oraz aktach Sądu Rejonowego w Kielcach sygn. IX K 948/11, a nadto dokumentach złożonych do akt sprawy niniejszej w toku procesu, jak akta stanu cywilnego, dokumentacji medycznej powódki, umowy o pracę i decyzji ZUS. Czyniąc ustalenia w sprawie Sąd Okręgowy oparł się także na zeznaniach powódki M. K. (2), które uznał za wiarygodne. Sąd meriti oparł się także na opiniach sporządzonych w niniejszej sprawie przez biegłą psycholog I. H. i opiniach biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych B. C. i biegłego z zakresu medycyny sądowej G. L. oraz uzupełniającej ustnej opinii biegłego B. C..

Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych wskazał, że powództwo w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania zasługuje na uwzględnienie co do zasady, jednak zgłoszone żądania są zbyt wygórowane. Sąd uznał, że poza sporem pozostawała okoliczność, iż A. K. mąż powódki i ojciec małoletnich powodów w wyniku doznanych obrażeń na skutek wypadku drogowego, jaki miał miejsce w dniu 22 kwietnia 2011 r. w K. poniósł śmierć, zaś sprawca tego zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Pozwany ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłacił powodom zadośćuczynienie w kwotach: 37461 zł na rzecz powódki i po 30 000 zł na rzecz każdego z małoletnich powodów oraz odszkodowanie w kwotach po 30 000 zł na rzecz każdego z trzech powodów, pomniejszając przyznane świadczenia o 50% przyczynienia zmarłego. Pozwany (...) S.A. odmówił wypłaty renty uzupełniającej. Co do zarzutu przyczynienia się A. K. do powstania szkody, Sąd przyjął, iż objęte pozwem roszczenia winny być ograniczone o 30 % z uwagi na przyczynienie się zmarłego do wypadku. W tym zakresie Sąd oparł się na dowodach zgromadzonych w toku postępowania karnego toczącego się przed Sadem Rejonowym w Kielcach pod sygn. IX K 948/11 oraz na przeprowadzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków B. C. i biegłego z zakresu medycyny sądowej G. L.. Analiza powyższych odwołów doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, iż zachowanie A. K. pozostawało w związku z powstaniem szkody i jej rozmiarami.

W celu odtworzenia zachowania się kierującego samochodem V. w momencie zderzenia i tuż po nim oraz w celu skonfrontowania mechanizmu wypadku z obrażeniami A. K. biegli B. C. i G. L. sporządzili projekt symulacji biomechanicznej. W oparciu o dokonaną analizę wyników tych symulacji biegli opiniowali, iż w przebiegu wypadku z dnia 22 kwietnia 2011 r. miało miejsce „głębokie” przemieszczenie się ciała kierowcy pojazdu V. w kierunku koła kierownicy skutkujące złamaniem „obręczy” koła kierownicy w jej dolnej części. Natomiast w mechanizmie zderzenia pojazdów, w przypadku zapięcia przez kierowcę pasa bezpieczeństwa i prawidłowej (typowej) pozycji za kierownicą, ciało kierowcy pozostałoby w objęciach pasa na fotelu i nie doszłoby do kontaktu tułowia z kołem kierownicy. Na podstawie łącznej opinii biegłych Sąd Okręgowy ustalił, że w czasie wypadku A. K. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i przyczynił się do powstania szkody z uwagi na podróżowanie bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. W ocenie tegoż Sądu natomiast stopień jego przyczynienia się do powstania szkody powiększa jedynie nieznacznie fakt przekroczenia przez A. K. dozwolonej w miejscu zdarzenia prędkości. Niewątpliwie w miejscu w którym doszło do przedmiotowego wypadku obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h, zaś jak wynika z opinii biegłych, bezpośrednio przed zdarzeniem A. K. poruszał się z prędkością 76 - 86 km/h. Jednocześnie podkreślić należy, iż prędkość ta w sytuacji braku niezgodnego z przepisami działania kierowcy M., była prędkością dostosowaną do warunków panujących wówczas na drodze. A. K. miał dobrą widoczność, poruszał się swoim pasem na wprost, a dopiero dostrzegając niezgodne z przepisami zachowanie kierowcy pojazdu M. podjął manewry obronne celem uniknięcia zderzenia z tym pojazdem - „odbił” kierownicą w lewo i awaryjnie hamował. W świetle ustnej opinii biegłego C. podjęte przez A. K. manewry obronne nie były w zaistniałych okolicznościach nieprawidłowe i prawdopodobnie wykonując manewry obronne utracił on panowanie nad pojazdem. W wyniku tego kierowany przez niego samochód V. zjechał na jezdnię przeznaczoną do jazdy w kierunku przeciwnym i zderzył się z samochodem S.. Gdyby A. K.

jechał z prędkością dozwoloną lub mniejszą niż 60 km/h, miałby możliwość uniknięcia zderzenia z samochodem S., to jednocześnie nie można przepisywać mu odpowiedzialności za brak przewidzenia niezgodnego z przepisami zachowania innego kierowcy (wymuszenia pierwszeństwa na skrzyżowaniu). Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy w ocenie Sądu pierwszej instancji przyczynienie A. K. kształtuje się na poziomie 30%, gdyż przyjęcie większego stopnia przyczynienia skutkowałooby w zasadzie przeniesieniem odpowiedzialności za skutki wypadku z jego sprawcy na poszkodowanego.

Opierając się na treści art. 34 ust. 1 i art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) wskazał, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę powstałą w związku z ruchem mechanicznego środka komunikacji uzależniona jest od tego czy sprawca zdarzenia ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów prawa cywilnego, tj. art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 k.c. Wskazał, że powodowie domagali się stosownych kwot tytułem odszkodowania z art. 446 § 1 i 3 k.c., zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., a także renty z art. 446 § 2 k.c. Sąd opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego przeprowadził analizę pojęć „krzywdy”, oraz „zadośćuczynienia”. Uznał, że wskutek śmierci A. K., wywołanej zawinionym działaniem sprawcy wypadku, doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci więzi rodzinnych oraz prawa do posiadania męża i ojca, życia w pełnej rodzinie Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego, obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uwzględnił przede wszystkim stopień pokrewieństwa między zmarłym a powodami i rolę jaką zmarły pełnił w rodzinie. Kryteriami oceny rozmiarów krzywdy mogą być także w odniesieniu do powodów: charakter więzi, jaka łączyła je z tragicznie zmarłym A. K., okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, stopień cierpien fizycznych i psychicznych M. K. (2), ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, skutki w postaci poczucia alienacji, apatii, lęku przed przyszłością w sensie odejścia osoby najbliższej (w tym utraty jedynego rodzica przez małoletnich synów powódki), a także wiek pokrzywdzonego. Uwzględnił także odległe skutki śmierci A. K. przekładające się na funkcjonowanie jego synów, w postaci wychowywania się w niepełnej rodzinie, doświadczenia utraty i braku ojca na kolejnych etapach dojrzewania i w sytuacjach ważnych dla dziecka wydarzeń, także wysokie prawdopodobieństwo ujawnienia się negatywnych emocjonalnych skutków braku ojca w okresie dojrzewania, adolescencji i dorosłości, a nadto deficyt „postaci ojca”, co może negatywnie wpływać na budowanie przez chłopców więzi rodzinnych w przyszłości. W wyniku wypadku drogowego z dnia 22 kwietnia 2011 r. doszło do nagłego i drastycznego naruszenia dobra osobistego w postaci trwałego i nieodwracalnego zerwania więzi pomiędzy żoną a mężem i synami a ojcem, śmierć męża była dla M. K. (2) bardzo silnym przeżyciem, a bolesny cios, jakiego powódka doznała wywołał u niej ogromny stres, gdyż zgon nastąpił w sposób nieoczekiwany, po 14 latach trwania związku małżeńskiego. Sąd Okręgowy powtórzył wywody zawarte w ustaleniach faktycznych dotyczące wpływu wypadku na zdrowie psychosomatyczne powódki opierając się na opinii biegłej I. H.. Na podstawie analizy przeprowadzonych badań psychologicznych biegła opiniowała, że wypadek, w którym śmierć poniósł A. K. był dla powódki silnym urazem psychicznym, którego skutki w postaci rozmaitych objawów depresyjnych przejawiających się w zachowaniu, psychice, emocjach, obniżają jej jakość funkcjonowania psychospołecznego aktualnie - na co dzień. Objawy te utrzymują się nadal zakłócając w stopniu znacznym funkcjonowanie powódki. Siła negatywnych przeżyć u powódki nie została zrównoważona nawet otrzymanym wsparciem ze strony rodziny, generacyjnej i rodziny męża, choć do chwili obecnej może ona liczyć na ich pomoc. Aktualny stan zdrowia psychicznego M. K. (2) wymaga kontynuacji pomocy specjalistów zdrowia psychicznego (psychiatry i psychologa). Ze względu na utrzymujące się objawy depresyjne konieczne jest dalsze przyjmowanie leków zgodnie z zaleceniami lekarza psychiatry oraz udział w terapii psychologicznej. Powód M. K. (1) również silnie przeżył śmierć ojca. M. ma obecnie 16 lat, jest młodą osobą, o kształtującej się osobowości i tworzących wzorcach reakcji interpersonalnych. W aktualnych okolicznościach, przy małej możliwości wsparcia ze strony matki, która sama emocjonalnie nie poradziła sobie ze stratą męża, chłopiec ma ograniczoną możliwość zbudowania w przeżywaniu tzw. obiektu ojcowskiego, może zakłócać nawiązywanie relacji personalnych, budowanie samodzielności, świadomość utraty i realność jej odczuwania nasilał

u niego lęk o obecnego opiekuna. W odniesieniu do powoda W. K., w 2011 r. miał zaledwie 1 rok. Chłopiec praktycznie nie zna ojca, jedynie z opowiadań i fotografii. Obydwaj małoletni tęsknią za ojcem. W. interesuje się jego osobą, zadaje coraz więcej pytań. Niewątpliwie obydwaj powodowie utracili w sposób nagły i nieodwracalny możliwość wychowywania się pełnej rodzinie, możliwość nawiązania i podtrzymywania bliskich relacji z ojcem, jego uczestnictwa w ich życiu codziennym, w tym w ważnych wydarzeniach związanych z uroczystościami szkolnymi, kościelnymi, rocznicami, czy choćby wspólnymi wyjazdami na wakacje, śmierć ojca pociągnęła za sobą zmiany wynikające choćby z ograniczenia możliwości zamieszkiwania w lepszych warunkach mieszkaniowych. Powódka z uwagi na stan psychiczny, w jakim znajduje się po śmierci męża, a nadto na sytuację materialną rodziny, nie jest w stanie do chwili obecnej podjąć dalszym pracom remontowym w domu. Niewątpliwie radykalna zmiana w zachowaniu matki chłopców, płaczliwość, apatia, zamyślenie, drażliwość, nie pozostała niedostrzeżona przez małoletnich. Stan taki trwa do dzisiaj pomimo, iż od wypadku upłynęło 3 lata. Sytuacja ta niesie ze sobą dodatkowy stres dla małoletnich, którzy nie dość, że utracili ojca, uczestniczą mimowolnie w traumie swojej matki, w przeżywanym przez nią żalobie, która w rzeczywistości uniemożliwia jej pełny udział w życiu chłopców.

Kierując się przywołanymi wcześniej dyrektywami i rozważając omówione okoliczności wyznaczające indywidualny rozmiar krzywdy doznanej przez każdego z powodów na skutek śmierci męża i ojca, nadto uwzględniając stopień przyczynienia się poszkodowanego A. K. (30%) i wypłacone dotychczas kwoty na rzecz powodów w toku postępowania likwidacyjnego (po 30.000 zł) Sąd pierwszej instancji uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem będą kwoty po 40.000 złotych w stosunku do każdego z powodów. Mając powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji w pkt I sentencji na podstawie art. 446 § 4 k.c. zasądził na rzecz powodów stosowne zadośćuczynienie, zaś w pozostałej części oddalił powództwo jako nieuzasadnione. Sąd przyznał odsetki ustawowe od dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, zgodnie z żądaniem powodów, biorąc za podstawę rozstrzygnięcia przepis art. 481 § 1 k.c.

Co do zasadności zgłaszanych przez powodów roszczeń odszkodowawczych, Sąd Okręgowy oparł się na art. 446 § 3 k.c. Przesłanką zasądzenia odszkodowania jest wystąpienie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Ocena czy żądanie jest uzasadnione wymaga ustalenia, jaka była sytuacja życiowa rodziny zmarłego przed wypadkiem oraz czy i o ile uległa ona pogorszeniu na skutek jego śmierci. Opierając się na orzecznictwie sądowym Sąd Okręgowy uznał, że w świetle zgromadzonych w toku procesu dowodów nie budziło wątpliwości, że na skutek śmierci A. K. sytuacja życiowa jego żony i małoletnich synów uległa znacznemu pogorszeniu. Jak wynika z zeznań powódki A. K. był dobrym mężem i gospodarzem, głową rodziny, osobą zaradną, tzw. złotą rączką w domu. Małżonkowie wraz z synami tworzyli udaną, kochającą się rodzinę, wspierali się, dzielili między sobą obowiązki. Wspólnie wykańczali dom, przy czym to zmarły był organizatorem i głównym wykonawcą wszystkich prac z uwagi na swoje wykształcenie i doświadczenie w branży budowlanej. Powódka jedynie pomagała w tych pracach, na miarę posiadanych umiejętności. Ponadto to osiąmane przez A. K. dochody stanowiły jedyne źródło utrzymania rodziny, zapewniały byt na poziomie dobrym. Powódka przebywała na urlopie wychowawczym, a uprzednio pracowała z wynagrodzeniem na poziomie najniższego wynagrodzenia. Śmierć A. K. niosła konsekwencje w sferze materialnej życia jego rodziny poprzez obniżenie poziomu ich życia. A. K. utrzymywał rodzinę z dochodów osiągniętych z pracy zarobkowej jako kierowca oraz z prac dorywczych w zakresie budownictwa (prac remontowo- budowlanych). Osiągane przez niego dochody pozwalały na zaspokojenie wszystkich bieżących potrzeb rodziny, a także na czynienie pewnych oszczędności, które były wykorzystywane na sukcesywnie wykonywane prace remontowo- budowlane w domu stron. Sytuacja materialna powodów od jego śmierci jest trudna. Powódka została sama z dwójką małoletnich dzieci na utrzymaniu, praktycznie bez środków do życia. Przez długie miesiące nie była w stanie poradzić sobie z codziennymi obowiązkami. Dopiero na początku 2012 r. podjęła prace zarobkową w pralni, gdzie do dzisiaj pracuje i osiąga dochód w wysokości 1348 zł netto miesięcznie. Jej małoletni synowie otrzymują rentę rodzinną w łącznej kwocie 896 zł. Okazjonalnie powódka ubiega się o zapomogi w zakładzie pracy. Co prawda jest ona właścicielką nieruchomości rolnych o pow. 3,61 ha, jednak z uwagi na jej stan zdrowia, złą jakość gleby i obowiązki zawodowe pole nie jest uprawiane i nie przynosi dochodów. W ramach ustalania rozmiaru szkody powódki Sąd Okręgowy uwzględnił także utratę oczekiwanego wsparcia męża (także w przyszłości), cierpienie związane z jego utratą i wynikające z tego osłabienie aktywności życiowej oraz motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, pogorszenie stanu zdrowia w następstwie cierpienia i poczucia krzywdy z powodu straty ważnej w życiu osoby. Niewątpliwie bowiem

śmierć A. K. wpłynęła negatywnie na aktywność życiową jego żony. Spadek aktywności powódki trwa do chwili obecnej, natrętne wspomnienia o wypadku męża często wracają i uniemożliwiają koncentrację na wykonywanej pracy. Pogorszenie się sytuacji życiowej małoletnich synów zmarłego wyraża się przede wszystkim w pogorszeniu się ich sytuacji materialnej, ograniczeniu perspektyw życiowych, w tym w zakresie wsparcia jakie udzielałby im ojciec w nauce, pomagając ci motywując do pokonywania trudności. Jako kochający ojciec z pewnością dokładałby wszelkich starań aby ukończyli dobre szkoły, zdobyli atrakcyjny na rynku pracy zawód, nie martwiąc się o sprawy materialne. Istotnym pozostaje nadto nieodwracalny pozbawienie chłopców wzorca osobowego, wzoru mężczyzny, punktu odniesienia, tak istotnego dla małoletnich powodów w okresie ich dorastania, ale także w przyszłości, gdy będą musieli się zmierzyć z obowiązkami jako dorośli mężczyźni, będąc sami mężami i ojcami. Reasumując w zaistniałych okolicznościach faktycznych sprawy, zdaniem Sądu pierwszej instancji szkoda powodów jest oczywista, pomoc i wsparcie ze strony A. K. miało konkretną, wymierną wartość ekonomiczną. Powodowie mogli liczyć na taką pomoc co najmniej przez kolejnych 20 lat. Obecnie wobec śmierci ojca małoletni powodowie mogą liczyć jedynie na matkę, która sama nie uporała się z procesem żałoby po stracie męża.

Zdaniem Sądu Okręgowego zasadne jest przyjęcie, iż roszczenie powodów o wypłatę stosownego odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem ich sytuacji życiowej po śmierci męża i ojca jest usprawiedliwione do kwoty po 50.000 zł na rzecz każdego z małoletnich powodów oraz do kwoty 42.539 zł na rzecz powódki. Sumy te uwzględniają 30%-towe przyczynienie się zmarłego do powstania szkody oraz wypłaconą dotychczas kwotę z tego tytułu przez pozwanego (po 30.000 zł na rzecz synów zmarłego i kwoty 37.461 zł na rzecz żony zmarłego). Od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy przyznał odsetki ustawowe w oparciu o przepis art. 481 § 1 k.c. od dnia wytoczenia powództwa, zgodnie z żądaniem pozwu.

Powodowie domagali się także zasądzenia renty w kwocie po 200 zł na rzecz powódki począwszy od dnia 22 kwietnia 2011 r. do czasu usamodzielnienia się małoletnich powodów i po 300 zł na rzecz małoletnich powodów przez okres trwania obowiązku alimentacyjnego zmarłego począwszy od dnia 22 kwietnia 2011r. Podstawę ich roszczeń w tym zakresie stanowi przepis art. 446 § 2 k.c. W ocenie Sądu roszczenie powodów w tym zakresie choć co do zasady im przysługuje, to w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie znajduje usprawiedliwienia. Sąd meriti podkreślił, iż zasądzona renta nie może być wyższa od kwoty, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu obowiązku alimentacyjnego, a jej wysokość winna być adekwatna do możliwości zarobkowych zmarłego. Natomiast w świetle dowodów zgromadzonych w sprawie A. K. uzyskiwał dochód stały w kwocie 1300 zł brutto i dodatkowo dochody z prac dorywczych, których wysokości strona powodowa nie potrafiła określić. W okolicznościach sprawy ustalone zostało, iż zmarły zaspokajał potrzeby swej rodziny na poziomie usprawiedliwionym, Zarobione pieniądze, poza bieżącym utrzymaniem, przeznaczane były na sukcesywny remont wspólnego domu, W ocenie Sądu ustalony w sprawie stan faktyczny pozwala na przyjęcie, iż zarobki zmarłego kształtowałyby się przynajmniej na dotychczasowym poziomie. Po śmierci ojca małoletnim M. i W. rodzeństwu K. przyznana została renta rodzinna, która pobierała w wysokości 896 zł. Świadczenie rentowe powodowie będą pobierać przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego ich ojca. Kwota renty stanowi znaczną część regularnie osiągniętych przez zmarłego dochodów, które strona powodowa zdołała udokumentować, W ocenie Sądu Okręgowego świadczenie rentowe zaspokaja zatem wszystkie materialne potrzeby uprawnionych małoletnich, które w rzeczywistości zaspokajał zmarły. M. K. (2) przed wypadkiem męża nie posiadało własnych dochodów, w niecały rok po jego śmierci podjęła pracę i zarobkuje 1.348 zł netto miesięcznie. Obecnie to ona pokrywa wszelkie wydatki na zaspokojenie potrzeb małoletnich powodów, zarazem nie można pomijać kwot przyznanego wszystkim powodom odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej po śmierci męża i ojca, które to pogorszenie sytuacji życiowej uwzględnia nie tylko obecną sytuację materialną, lecz także utratę realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Dlatego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania powodów w zakresie zasądzenia na ich rzecz renty i orzekł jak w pkt IV sentencji wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c. w oparciu o który Sąd pierwszej instancji stosunkowo rozdzielił koszty procesu. Powodowie wygrali proces w 81%, a na ich koszty złożył się koszt pełnomocnictwa procesowego w kwocie 7217 zł (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej

pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r, Nr 461) i zaliczka na koszt opinii biegłej w kwocie 400 zł. Sąd w pkt V sentencji zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 1948,59 zł, tj. łącznie 5845,77 zł tytułem zwrotu kosztów pełnomocnictwa procesowego powodów (7217 zł x 81%). Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych w pkt. VI i VII sentencji stanowi art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2010.90.594). Uwzględniając wynik sprawy Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 13681,24 zł, na którą składała się opłata od pozwu, od uiszczania której powodowie zostali zwolnieni (322539zł x 5%=16127 zł x 81%=13063 zł) oraz wynagrodzenie biegłych sądowych za sporządzenie opinii w sprawie (3232,39 x 81% - 2000 zł uiszczonej przez pozwanego zaliczki = 618,24 zł), natomiast od każdego z powodów - po 70,05 zł (3232,39 zł x 19%= 614,24 zł - 400 zł zaliczki=214,05 zł - 4 zł pozostałe z zaliczki=214,14 zł/3).

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powodowie apelacją z dnia 17 listopada 2014 r. zaskarżyli wyrok w części, tj. w pkt IV wyroku oddalającym powództwo co do zasądzenia od pozwanego na rzecz M. K. (1) i W. K. kwot po 300 zł miesięcznie tytułem renty liczonej od dnia 22.04.2011 roku przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego A. K. wobec nich. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, iż M. i W. K. nie spełniają przesłanek, które skutkowałyby zasądzeniem na ich rzecz renty, podczas gdy, w ocenie powodów, okoliczności ujawnione w sprawie wskazują, że wskutek śmierci A. K. ich sytuacja majątkowa uległa znacznemu pogorszeniu, a kwota uzyskiwana z tytułu renty rodzinnej przyznanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest kwotą obliczoną stosownie do potrzeb poszkodowanych oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz M. K. (1) i W. K. ponad kwoty zasądzone kwot po 300 zł miesięcznie tytułem renty liczonej od dnia 22.04.2011 roku przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego A. K. wobec nich a ponadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania za II instancję według norm przepisanych.

Pozwany (...) S.A. w W. apelacją z dnia 11 grudnia 2014 r. zaskarżył w części powyższy wyrok, tj.:

1. w jakiej uwzględni powództwo w pkt. I tytułem zadośćuczynienia ponad kwotę 28.572 zł, zaś tytułem odszkodowania ponad kwotę 20.000 zł,
2. w pkt II w części, w jakiej uwzględni powództwo tytułem zadośćuczynienia ponad kwotę 28.572 zł, zaś tytułem odszkodowania ponad kwotę 20.000 zł.
3. w pkt III w części, w jakiej uwzględni powództwo tytułem zadośćuczynienia ponad kwotę 28.572 zł, zaś tytułem odszkodowania ponad kwotę 20.000 zł.
4. w pkt V i VI w części, w jakiej rozstrzyga o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza art. 362 kc poprzez uwzględnienie przyczynienia zmarłego A. K. do zaistnienia wypadku komunikacyjnego w zbyt małym zakresie, tj. w 30%, podczas gdy rodzaj i stopień naruszenia przez niego przepisów bezpieczeństwa w ruchu drogowym uzasadnia przyjęcie przyczynienia na poziomie 50%,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza art. 446 § 3 k.c poprzez ustalenie wysokości stosownego odszkodowania w wysokości rażąco zawyżonej

3. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy: art. 233 Kpc poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego i braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zmarły A. K. zapewniał rodzinie byt na dobrym poziomie i w konsekwencji, że sytuacja materialna powodów znacząco się pogorszyła wskutek jego śmierci, podczas gdy z dokumentów pracowniczych wynika, że osiągał dochody na poziomie minimalnego wynagrodzenia, a nie zostały przeprowadzone inne dowody z których wynikałoby, jakie faktycznie dochody i z jakiego tytułu uzyskiwał zmarły,

4. nieprawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I, II, III, V i VI i zasądzenie:

1. na rzecz powódki M. K. (2) kwoty 28.572 zł tytułem zadośćuczynienia zamiast 40.000 zł oraz kwoty 20.000 zł tytułem stosownego odszkodowania zamiast kwoty 42.539 zł i oddalenie powództwa w pozostałej części,

2. na rzecz M. K. (1) kwoty 28.572 zł tytułem zadośćuczynienia zamiast kwoty 40.000 zł oraz kwoty 20.000 zł tytułem stosownego odszkodowania zamiast kwoty 50.000 zł i oddalenie powództwa w pozostałej części,

3. na rzecz W. K. kwoty 28.572 zł tytułem zadośćuczynienia zamiast kwoty 40.000 zł oraz kwoty 20.000 zł tytułem stosownego odszkodowania zamiast kwoty 50.000 zł i oddalenie powództwa w pozostałej części,

4. zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny rozpoznając obie apelacje zważył, co następuje:

Obie apelacje jako niezasadne podlegały oddaleniu.

Jako że zakresy zaskarżenia obu apelacji nie krzyżowały się i rozpoznanie jednej z nich nie miało wpływu na drugą, Sąd Apelacyjny rozpoznał jako pierwszą apelację powodów, jako złożoną wcześniej. Na wstępie należy zauważyć, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Chybiony był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zgłoszony przez powodów. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem dokładną, wszechstronną i obszerną ocenę materiału dowodowego, co znalazło swój wyraz w bardzo szczegółowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżący powodowie nie wskazali natomiast żadnych istotnych i nowych argumentów świadczących o konieczności odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Przepis art. 446 § 2 k.c. uzależnia skuteczne domaganie się zasądzenia renty od istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie osób zmarłych oraz ich możliwości zarobkowych i majątkowych oraz zakresu potrzeb uprawnionego, które określa się na podstawie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Bezspornym jest, iż obowiązek taki wobec małoletnich powodów ciążył na zmarłym A. K. jako ich ojcu. Renta ta ma jednocześnie charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Z analizy literalnego brzmienia przepisu art. 446 § 2 k.c. wynika, że przewiduje on samodzielne przesłanki określenia wysokości renty. Są nimi potrzeby poszkodowanego oraz możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Pierwsza z przytoczonych przesłanek jest zbliżona do przewidzianej w art. 135 k.r.o. przesłanki stanowiącej kryterium ustalenia wysokości alimentów, jednakże zachodzi między nimi znacząca różnica. W myśl art. 135 k.r.o. stanowiące przesłankę określenia wysokości alimentów potrzeby uprawnionego zostały ograniczone przez wskazanie, że chodzi jedynie o „usprawiedliwione” potrzeby uprawnionego. Nie zostały natomiast w ten sposób ograniczone potrzeby uprawnionego,

jako przesłanka ustalenia wysokości renty na podstawie art. 446 § 2 k.c. To oznacza, że w rozumieniu art. 446 § 2 k.c. omawiana przesłanka może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspakajane przez zmarłego, niezależnie od tego czy mieściły się one, czy też wykraczały poza granice usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu art. 135 k.r.o. Reasumując, przewidziana w art. 446 § 2 k.c. renta powinna być obliczona stosownie do potrzeb uprawnionego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Kwestia potrzeb uprawnionego, o których mowa w przytoczonym przepisie, nie powinna być wiązana z regulacją obowiązku alimentacyjnego, lecz z powszechnie znanym faktem, że potrzeby uprawnionego z zasady przewyższają możliwości majątkowe i zarobkowe zmarłego. Z powodu tego faktu dochodzi do miarkowania renty przez ograniczenie podlegających rekompensacie w formie renty potrzeb uprawnionego. Zatem, to możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego determinują zakres potrzeb uprawnionego. (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2008 r., III CSK 386/07). Jak wskazuje się w orzecznictwie, określenie wysokości należnego uprawnionym świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby ich oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Okolicznością istotną w ocenie zasadności żądania renty jest proporcja między wysokością otrzymywanej przez małoletnich powodów renty rodzinnej z ubezpieczenia społecznego a zakresem obowiązku alimentacyjnego ciążącego na zmarłym A. K.. Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, sąd musi dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody. Na takie rozumienie charakteru renty przewidzianej art. 446 § 2 k.c. wskazuje utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 360/02, z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 371/03, z dnia 16 maja 2008 r., III CSK 386/07, z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 113/08; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 702/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 marca 2013 r., III APa 13/12).

W świetle tych ogólnych uwag, należy uznać, iż wbrew zarzutom apelacji powodów brak jest sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z materiałem dowodowym. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów, Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki oraz przedłożonej do akt umowy o pracę, że zmarły A. K. osiągał dochód 1500 zł brutto, 1112 zł netto, zaś zgodnie z zeznaniami powódki uzyskiwał on również nieregularne dochody z prac dorywczych, powódka nie była jednak w stanie wskazać ich wysokości. Jednocześnie A. K. zajmował się pracą nad wykończeniem domu rodzinnego. Jakkolwiek bezspornym jest, iż A. K. w chwili śmierci miał 38 lat, był osobą zdrową i sprawną fizycznie, posiadał wykształcenie budowlano-techniczne, należy wskazać, że w firmie (...), w której został zatrudniony w 2008 r., osiągał dochód w wysokości 1500 zł brutto. Dochody w tej wysokości uzyskiwał aż do śmierci w 2011 roku. Oznacza to, iż przez 3 lata pracował on za minimalnym wynagrodzeniem za pracę, zatem twierdzenia skarżących, iż mógłby on osiągać o wiele wyższe dochody są czysto hipotetyczne, nie zaś jak wyżej wskazano – prawdopodobne i realne. Biorąc pod uwagę, że otrzymywane przez niego wynagrodzenie wynosiło niecałe 50 % przeciętnego wynagrodzenia, to świetle tych ustaleń nie sposób uznać, by mógł on obecnie uzyskiwać na zajmowanym stanowisku dochód większy niż 1800 zł brutto, to jest ok. 1500 zł netto. Przy takich dochodach jego obowiązek alimentacyjny wobec synów z pewnością nie przekraczałby kwoty po 500 zł miesięcznie na każdego z synów. W tej sytuacji, biorąc jeszcze pod uwagę przyczynienie się A. K. do szkody, renta rodzinna uzyskiwana przez małoletnich powodów M. i W. K. z ZUS, a stanowiąca substytut środków, jakie przeznaczałby na ich utrzymanie A. K. gdyby żył, przekracza tę kwotę, co uzasadnia w pełni oddalenie roszczenia o rentę. Nie sposób zatem z powodu bierności strony powodowej, która nie przedstawiła żadnych dowodów na większe możliwości majątkowe zmarłego czynić zarzutu Sądowi pierwszej instancji, iż w błędny sposób ustalił stan faktyczny sprawy. Mając powyższe okoliczności na uwadze, apelację powodów należało oddalić jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnośnie apelacji pozwanego : chybiony był zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił sytuację majątkową pokrzywdzonego i powodów. Jak już wskazano, zmarły A. K. przed śmiercią osiągał dochód netto 1112 zł, niewykazane zostały przez powódkę dochody z prac dorywczych. W chwili śmierci męża powódka nie pracowała, jednakże z tego powodu, że była na urlopie wychowawczym, gdyby zatem nie śmierć męża, po upływie tego czasu mogłaby podjąć dalszą pracę. Nie zmienia to jednak konstatacji, że

rodzina powodów żyła na dobrym poziomie – od 2001 r. zamieszkiwali we własnym, choć nie wykończonym domu jednorodzinnym o pow. 90 m² powierzchni użytkowej oraz nieruchomości rolnych o pow. 3,61 ha i samochodu osobowego V. (...) z 2004 r. Posiadali również samochód V. (...), który uległ zniszczeniu wskutek wypadku. Nadto z zeznań poszkodowanej M. K. (3) wynika, że żyli oni na dobrym poziomie, gdy pracowali było ich stać na zakup pewnych rzeczy, zakup suporeksu. Z własnych środków wykończyli kuchnię, łazienkę. Co prawda nie wyjeżdżali na wakacje, gdyż ciągle pracowali by wykończyć dom, ale nie mieli długów, zobowiązania regulowali na bieżąco. Oznacza to, iż rodzina powodów żyła na przeciętnym poziomie, skarżący nie wykazał natomiast, by było inaczej, choć to na nim ciążył w tym zakresie ciężar dowodu. Stąd też zarzut skarżącego w tym zakresie jest całkowicie gołosłowny.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 362 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, o którym mowa w powołanym przepisie, jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić więc adekwatną współprzyczynę powstania szkody (zob. m. in. uchwała 7 sędziów SN- zasada prawna z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151; wyrok SN z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08). Jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, A. K. przyczynił się do zwiększenia szkody w ten sposób, że nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. Przy zderzeniu czołowym V. (...) kierowanego przez zmarłego z samochodem S. (...) zapięty pas bezpieczeństwa nie pozwoliłby na przemieszczenie się A. K. do przodu i intensywne uderzenie w koło kierownicy. Innymi słowy, brak zapiętych pasów stanowił warunek sine qua non wystąpienia skutku w postaci śmierci, gdyż z dużym prawdopodobieństwem (na co wskazali biegli) gdyby A. K. miał zapięty pas bezpieczeństwa, mógłby co prawda doznać obrażeń powłok miękkich lub nawet złamania mostka lub żeber, ale z pewnością nie doznałby tak masywnych i ciężkich obrażeń klatki piersiowej i brzucha, które skutkowały jego zgonem. Należy jednak zwrócić uwagę, iż fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa stanowił jedynie jeden z elementów związku przyczynowego, który wystąpił w niniejszej sprawie. Jak wynika z opinii uzupełniającej biegłego B. C., A. K. przed rozpoczęciem manewrów obronnych, tj. hamowania i zmiany pasa ruchu poruszał się z prędkością 76-86 km/h. Skarżący pomija jednak, iż prędkość ta, aczkolwiek sprzeczna z administracyjnie dozwoloną (50 km/h) w warunkach drogowych panujących w dniu zdarzenia była prędkością właściwą, dostosowaną do warunków na drodze. Sąd Okręgowy uwzględnił zresztą przekroczenie prędkości przez poszkodowanego, które jednak uznał za nieznaczne przyczynienie się do powstania szkody.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie. Uznanie sądu nie jest dowolne, bowiem wymaga bliższego uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę oraz na związek przyczynowy pomiędzy tymi czynami a powstaniem szkody. Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy dokonał analizy stanu faktycznego z odniesieniem się do wniosków biegłych, zaś Sąd Apelacyjny ocenę tą podziela. Określenie stopnia przyczynienia się, jakkolwiek nie dowolne, należy do zakresu dyskrecyjnej władzy sędziowskiej, zatem zadaniem Sądu Odwoławczego jest kontrola, czy Sąd orzekający w pierwszej instancji prawidłowo dokonał wyważenia przesłanek przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ocena Sądu Okręgowego, określająca stopień przyczynienia się pokrzywdzonego A. K. na 30% jest prawidłowa, uwzględnia bowiem naruszone przez zmarłego reguły bezpieczeństwa (nakaz jazdy z prędkością administracyjnie dopuszczalną; nakaz zapinania pasów bezpieczeństwa), które to naruszenia były przez A. K. zawinione (w przypadku pierwszej reguły przynajmniej lekkomyślnie, w przypadku drugiej – umyślnie) z jednej strony; z drugiej jednak strony bierze pod uwagę inne czynniki, które miały wpływ na powstanie i rozmiar szkody. Przede wszystkim przyczyną wypadku było naruszenie reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez K. W. (1), który umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że podczas wykonywania manewru skrętu w lewo i włączenia się do ruchu wjeżdżając z podporządkowanej ulicy (...) na skrzyżowanie z nadrzędną ulicą (...) nie zachował szczególnej ostrożności i wjechał na lewy pas ruchu zajeżdżając drogę A. K.. Tym ustaleniem Sąd Cywilny jest związany na mocy art. 11 k.p.c. i już choćby z tego powodu przyjęcie przyczynienia się pokrzywdzonego na poziomie 50%, jak tego chciałby skarżący,

jest wykluczone. Sąd Karny przesądził bowiem, iż to zachowanie K. W. (1) było przyczyną wypadku. Jednocześnie poszkodowany podjął prawidłowe manewry obronne, na co wskazali biegli w swojej opinii, celem uniknięcia wypadku. Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenie przyczynienia się na poziomie 30% odpowiada dyrektywom art. 362 § 1 k.c. i mieści się w granicach uznania sędziowskiego, gdyż nie jest dowolne. Dlatego też zarzut naruszenia tego przepisu był chybiony.

Z tego też względu nieuzasadniony jest wniosek o zmianę zasądzzonego zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wyższego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego A. K. do powstania szkody.

Co do zarzutu naruszenia art. 446 § 3 k.c. poprzez przyznanie odszkodowania w wysokości rażąco wygórowanej, także ten zarzut jest chybiony. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu w sposób wyczerpujący i bardzo dokładny dokonał wykładni pojęć „stosowne odszkodowanie”, „znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej” oraz szeroko omówił kryteria określania wysokości tego odszkodowania. W tym miejscu zbędne jest przytaczanie poglądów Sądu Najwyższego i doktryny, powołanych przez Sąd meriti, gdyż Sąd Apelacyjny poglądy te podziela. Istotne natomiast znaczenie ma kwestia, czy Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował omówione przez siebie przesłanki określenia wysokości odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. Należy wskazać, iż Sąd Okręgowy wskazał, jakie konsekwencje materialne niosła ze sobą śmierć A. K. dla pokrzywdzonych powodów. Są to obniżenie poziomu ich życia, utrata głównego gospodarza i organizatora wszelkich prac remontowych i budowlanych, utrata jedyne źródła utrzymania rodziny, niemożność poradzenia sobie z konkretnymi obowiązkami, utrata oczekiwanego wsparcia męża przez powódkę, utrata ojcowskiego wsparcia dla małoletnich w nauce, w codziennych czynnościach przez okres co najmniej 20 lat. Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia. Należy wskazać, iż wskazane „straty”, poniesione na skutek śmierci pokrzywdzonego, aczkolwiek trudno uchwytnie, mają wymierną wartość rynkową. Przykładowo, pomoc przy wykończeniu domu, którą oferował zmarły A. K., w realiach rynkowych stanowi zwykłą usługę, która wymaga wynajęcia fachowca i opłacenia go, co wiąże się z konkretnymi kosztami. Podobnie pomoc w nauce, którą za opłatą zajmują się korepetytorzy lub koszt opieki również posiada wartość materialną.

Rzecz jasna odróżnić należy wskazany uszczerbek materialny, który rekompensacie podlega na podstawie art. 446 § 3 k.c., od krzywdy niematerialnej, która jest niewymierna i podlega rekompensacie w drodze zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Sąd pierwszej instancji wyraźnie oddzielił obie te sfery, zasądzając tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 42.539 zł, a na rzecz każdego z synów zmarłego kwoty po 50.000 zł, co po dodaniu kwot wypłaconych przez pozwanego w toku postępowania likwidującego szkodę (po 15.000 zł na rzecz każdego powoda – d. k. 57 akt szkodowych) daje odszkodowanie w wysokości 57.539 zł dla powódki i po 65.000 zł dla powodów-synów zmarłego. Nie są to kwoty wygórowane, nawet jeśli się weźmie pod uwagę przyczynienie się A. K. do szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze wielkość wyżej wskazanego uszczerbku materialnego wskutek śmierci A. K., który w przypadku małoletnich powodów będzie trwał przynajmniej do czasu ich usamodzielnienia się, kwota ta jest „stosownym” odszkodowaniem w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Również w przypadku powódki, która musi obecnie samodzielnie zajmować się czynnościami, które wcześniej wykonywał jej mąż, przy uwzględnieniu stanu jej zdrowia i ograniczonej możliwości podjęcia lepiej płatnej pracy ze względu na wiek małoletniego W. K., nie sposób uznać jej za nadmiernie wygórowaną. Stąd też zarzut ten był chybiony.

Co do natomiast zarzutu naruszenia przepisów w zakresie postępowania o kosztach procesu, także ten zarzut jest chybiony. Wbrew uzasadnieniu apelacji pozwanego, Sąd pierwszej instancji nie miał obowiązku zasądzać od powodów kosztów zastępstwa procesowego w kwocie po 1371,23 zł, co stanowi 19% z sumy 7217 zł. Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W apelacji skarżący zarzuca brak zastosowania tego przepisu w stosunku do poniesionych przez niego kosztów zastępstwa radcowskiego. Rozdzielenie kosztów nie musi wynikać z ich szczegółowego rachunkowego rozliczenia i powinno polegać na zasądzeniu różnicy na rzecz strony, której przysługują wyższe koszty, a nie na ich wzajemnym zasądzeniu - zob. postanowienie SN z dnia 14 lutego 1968 r., I PZ 75/67, LEX nr 6283; wyrok SN z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 417/67, LEX nr 6354; wyrok SN z dnia 4 października 1972 r., II PR 223/72, LEX nr 7144; postanowienie SN z dnia 13 października 1972 r., I CZ 118/72, LEX nr 7155; wyrok SN z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP

2004, nr 4, poz. 63. Skoro pozwany przegrał sprawę w 81%, dlatego Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego na rzecz powodów 81% wynagrodzenia pełnomocnika. Brak jest zatem podstaw do zasądzenia na rzecz pozwanego pozostałych 19%.

Reasumując, podniesione przez pozwanego zarzuty nie mogły wpłynąć na zmianę zaskarżonego wyroku, wobec czego Sąd Apelacyjny oddalił apelację (...) S.A. w W. na podstawie art. 385 k.p.c.

Co do kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz.1348 ze zm.) i włożył obowiązek zwrotu kosztów procesu na pozwanego. Pomimo bowiem tego, że obie apelacje oddalono, powodowie ulegli w znacznie mniejszym stopniu (co do 7.200 zł) niż pozwany (co do 116.825 zł).